REJESTR DOTYCZY:

KONCZACKI Zbigniew-Andrzej

s/c Adama i Romany

z d. Kaweckiej

ur. 10.03. 1917 we Lwowie

kraj:

-+ 11.04.2007 w

kraj:

pochowany:

nr grobu:

Nr rejestracyjny

1

Nota zamieszczona:
w tomie
czesci

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

~~Źródła i bibliografia c.d.~~

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Who s Who Among Poles
Subskr.27.3.1961
Ł2.2.o.

Nota:

Przypisy:

Źródła i bibliografia:

znak rozpoznawczy

- kwestionariusz Who's Who
- listy 2
- „Tydzień Polski" 30.07.1966
- Find a Grave: https://www.findagrave.com/memorial/189097 48/zbigniew-andrzej-konczacki

WHO'S WHO AMONG POLES

(of nationality or origin)

IN THE BRITISH COMMONWEALTH OF NATIONS

95, BLACK LION LANE, LONDON, W 6, ENGLAND

tel. RIV 5616

14.7.1962.

Dear Sir/Madam/,

We should be most grateful if you would kindly revise or approve your biographical notice, and send it back to us by return post so that it may appear in Who's Who Among Poles, which will be published in [redacted]. 1962

No obligation is involved in so doing, and no charge is made for an entry which appears in Who's Who Among Poles.

Thanking you in anticipation,

Yours faithfully

The Editor of

Who's Who Among Poles

/Bohdan O. Jezewski, V.M., M.P.U.J./

ENTRY	CORRECTIONS
KONCZACKI, Zbigniew Andrzej,C.V., B.Sc.[Econ.] /Lond. 51/, B.Econ.[Hon.] /Natal .57/ ; 1960 - Lecturer in Economics, Univ. of Natal.South Africa. WW2 with Polish Army abroad/39-46/; work in industry with South African branch of Unilevers /53-56/; research fellow & part time lecturer,Dept.of Economics, Univ. of Natal /56-60/; publ.: co-author of "A Survey of African Family Economy & Rent-paying capacity in Durban",Oxford Univ.Press 1961,Cape Town; b. Lwów 1917, 1939 left Poland, 1952 arr. S.Africa, 1960 S.African natl.; m.19.. Polish-born Maria Waydowicz. A: ~~145-B, King Edward Ave.,~~ Pietermaritzburg,Natal,S.A.	1963- Univ. of Alberta Edmonton Canada Oxford Cape Town 1953 arr. S Africa 1952 rok Janina Apt 806 Carlton Tower 9830 - 106 St. Edmonton Alberta Canada Th. Dane o dom tej ubiegłej herbowej w Polsce.

Editorial queries : Szanowny Panie, przynaglanie opornych i segregacja materiału redakcyjnego trwała dłużej niż planowaliśmy,dlatego korektę przesyłamy z pewnym opóźnieniem. Wydawnictwo oddajemy do druku w koncu b.r. Osobno wysyłam Panu broszurę pt."Wydawnictwa książkowe na emigracji" wydaną naszym nakładem. Wszystkie umieszczone nam tytuły książek może Pan nabyc za posrednictwem naszej firmy,bez żadnych dodatkowych kosztów. Dodatkowo wysyła prospekt naszego wydawnictwa pt POLONICA NA WYSPACH BRYTYJSKICH.

Oczekuję możliwie szybkiego zwrotu korekty i łączę wyrazy poważania

/B.Jezewski/

After revision kindly return this entry to the following address :

The Editor, WHO'S WHO AMONG POLES

192 p. sent ✓

SUBSCRIPTION FORM

To: The Publishers, Who's Who Among Poles
95, Black Lion Lane, London. W.6, England

Please send me immediately on publication..... copy/ies [subscription price per copy £2.2.0 or $ (US) 6.00] of the WHO'S WHO AMONG POLES in the British Commonwealth of Nations, for which I enclose herewith

£ 2-2-0.

$ .....

Signature J. Konczacki.

Name Mr. Z. A. KONCZACKI

Block capitals, please

Address: C/o: Dept. of Economics,
University of Natal,
PIETERMARITZBURG, South Africa.

Considering that your biographical notice ought to be included in the WHO'S WHO AMONG POLES, we wish to emphasise that the subscription is not in any way connected with the inclusion of this notice. The invitation to subscription is only made in case you should wish to purchase a copy as there will be only one edition of the book and to facilite to you the acquisition of the book on better terms, as the price after publication will be higher.

Z Natalu do Alberty

W przejeździe z Durban w Południowej Afryce do Edmonton w Kanadzie p. Janina z Waydowiczów Kończacka zatrzymała się na 2 tygodnie w Londynie, w domu koło Hampstead Heath p. Heleny Łuszczewskiej.

Jej mąż, p. Zbigniew Kończacki, lat 46, został pół roku temu profesorem ekonomii na „University of Alberta" w Edmonton. Uprzednio był wykładowcą na „University of Natal" w Durban.

W Durban pozostały chwilowo matki obojga małżonków. Przeniosą się do Kanady w lecie, gdy będzie cieplej.

Pani Janina, po ukończeniu szkoły średniej w Rodezji, przyjechała z matką do Londynu niedługo po wojnie. Nie mogła dostać stypendium na studiowanie historii, dostała je jedynie na roczny kurs „shorthand-typist", który ukończyła.

Przed 11 laty pojechała z mężem do Durban. Uzyskała stypendium i ukończyła z wyróżnieniem historię na „University of Natal". Wykładała ją potem w Durban i będzie wykładać w Edmonton. (a.)

Asst. Prof. GUL 5053

BY AIR MAIL
PER LUGPOS
PAR AVION

Air Letter
Lugbrief
Aerogramme



PIETERMARITZBURG
20.II.62 12.30
14

Mr. B.O. JEZEWSKI,

95, Black Lion Lane,

LONDON W.6.

ENGLAND.

First fold—Eerste vou

Second fold—Tweede vou

AN AIR LETTER SHOULD NOT CONTAIN ANY ENCLOSURE; IF IT DOES IT WILL BE SURCHARGED OR SENT BY SURFACE MAIL.

DAAR MAG NIKS BY 'N LUGBRIEF INGESLUIT WORD NIE; AS ENIGIETS WEL INGESLUIT WORD, SAL DIE BRIEF BEBOET OF PER LANDPOS AANGESTUUR WORD.

SENDER'S NAME AND ADDRESS
NAAM EN ADRES VAN AFSENDER

Z.A.Koncaacki,

145 b. King Edward Avenue,

Pietermaritzburg,

Union of South Africa.

To open cut here—Sny hier oop

To open cut here—Sny hier oop

145 b. King Edward Avenue,
Pietermaritzburg, Union of South
Africa.

19.2.1961.

Szanowny Panie,

Kilka dni temu, przeglądając niezwykle interesujący "Rocznik Polonii 1958-59", odkryłem na str. 324 swoje nazwisko i kilka szczegółów, które jednak wymagają sprostowania i uzupełnienia.

Dotyczy to mego stopnia naukowego, zatrudnienia i adresu. Poprawne dane brzmią następująco:

KONCZACKI Z.A., B.Sc.(Econ.)/Lond./, B.Econ.(Hons.)/Natal/,
Lecturer in economics, University of Natal, Pietermaritzburg,
South Africa.
Prywatny adres: 145 b. King Edward Avenue, Pietermaritzburg,
South Africa.
(Poprzedni adres: 2, Woodside, 216, Manning Rd., Durban, S.A.)

Prócz tego podaję kilka szczegółów o sobie, w nadziei ze mogą one zostac przez Sz.Pana kiedys zużytkowane.

Urodziłem się 10.3.1917 w Polsce(Lwów), imiona: Zbigniew, (Andrzej.
Studia w Polsce: Akademia Handlu Zagranicznego(Lwów).
Studia zagraniczne: University of London(Polish University College), B.Sc.(Econ.)(1951), University of Natal B.Econ.(Honours)/Natal/(1957).
Służba wojskowa: 2-gi Korpus - Srodkowy Wschód, kampania włoska. Odznaczenia: Krzyz Walecznych.
Zona: Janina, Maria z domu WAYDOWICZ.
Obywatelstwo: Południowo Afrykanskie od 1959 r.

W razie ukazania się nowego Rocznika Polonii, lub innych wydawnictw tego rodzaju, wdzięczny będę za powiadomienie i podanie ceny.

Łączę wyrazy powazania

Z. Konczacki

Roman Scheiner
Warszawa, Stalowa 3 m 22

Sarszawa, 31.12.1969 r.

WHO's WHO AMONG POLES
L O N D O N ,W.5.
298 NORTHFIELD Ave

Zwracamsi do Panów z następującą prośbą:

Poszukuję już od dłuższego czasu mego przyjaciela z czasów przedwojennych, Zbigniewa KONCZACKIEGO, Po wojnie, przez jakiś czas utrzymywałem z nim kontakt i stąd wiem, że studiował on w Londynie Wyższą Szkołę Ekonomiczną. Kontak t ten się urwał i mimo zwracania się do Czerwonego Krzyża do dzisiaj nie mogę zdobyć jego adresu.

Jest on synem pułk. Andrzeja Kończackiego, byłego szefa Sanitarnego na V DOK Lwów, który podobno zmarł w Anglii. Natomiast mój przyjaciel podobno przebywa gdzieś w Kanadzie lub Afryce. Naturalnie nie są to wiadomości pewne.

Byłbymbardzo wdzięczny gdyby ktoś mógłby mi podać jego adres, może ktoś z organizacji, które również są pod Waszym adresem, albo może ktoś mógłby mi podać adres organizacji, która pomogła by mi w odnalezieniu mego przyjaciela.

Kreślą się z poważaniem

Scheiner

WHOS WHO AMONG POLES

in the British Commonwealth of Nations

95, BLACK LION LANE,
LONDON, W.6, ENGLAND.
tel. RIV 5616

8.3.1961.

Dear Sir or Madam,

We are now preparing a WHO'S WHO AMONG POLES in the British Commonwealth of Nations.

Its object is to provide biographical details of Australians Britons, Canadians, New Zealanders and residents of other countries of the British Commonwealth who are of Polish origin, and also of prominent Poles living in these countries. It will give details about those who as a result of their professional, social or political work are or should be known to the people of their respective countries.

The book gives a wide range of occupations, professions and positions and describes the talents and potentialities which these people already contribute or can yet offer to the communities in which they live.

This is a first publication of this kind and size published in English giving a picture of the work, initiative and results of this most active element of the large mass of half a million Poles abroad living throughout the British Commonwealth.

The book is based on 65 years tradition of similar publications and on details obtained from the Year Book and Directory POLES ABROAD

We hope that you will appreciate

- that all results and achievements of Poles abroad are also indicative of their attainments in the future;
- that presenting these biographical details to the knowlege of the people of the British Commonwealth and to the foreign groups living in these countries can help to bring them to cooperate more together with a considerable benefit to all concerned;
- that this book describing the most active Poles in all spheres provides a very effective medium for business and professional contacts;
- and that all persons whose names appear in this book may feel assured that they can benefit from its wide and comprehensive circulation.

These are the reasons why we approach you with the request to give us details about yourself on the enclosed questionnaire, of which a copy for your own use you will find on the reverse of this sheet.

We would emphasize that we are sending this request to a selected number of persons, and that we do not charge for the insertion of these details

We attach great importance to the compiling of only exact and up-to-date facts and therefore we will send you proofs before final printing.

We realise that in spite of great care we can ommit some people whose names should be included in our publication. Your help therefore will be appreciated in sending us the names and addresses of persons whom you can consider elligible for this publication.

C.V.2,
V.M.5

Free Editorial Entry

Please fill in the details requested below and post this form to-day.
The information is for editorial use only: no obligation is involved.

WHO'S WHO AMONG POLES
/ of Nationality & Origin/
in the British Commonwealth of Nations

Surname: KONCZACKI Names: ZBIGNIEW ANDRZEJ
Born /place & year of birth/: Lwów, Poland, 1917.
Nationality: South African from 1960.
Educated at: Academy of Foreign Trade (Lwów), Royal University of Rome (Italy), University of London, University of Natal (South Africa).
Degrees & decorations: B.Sc. (Econ.) London, B. Econ. (Honours) Natal / Decorations: Krzyż Walecznych, Medal Wojska, War Medal 1939-45, Italy Star.
Wife's Maiden Name & Nationality: WAYDOWICZ, South African
Children /place & year of Birth/: C.V.
Profession: Lecturer in Economics.
If specialist, please state branch
Outline of career /with dates of appointments/: Between 1953 and 1956 work in industry with the South African branch of Unilevers, in the Costing Section (Accounts Dept.). In 1956 I have joined the University of Natal as a research fellow and part-time lecturer (Dept. of Economics). Since 1960 full-time lecturer.
Present position held: Lecturer in Economics, University of Natal (S.A.)
Principal works /scientific, literary, artistic - with date of publication/: Co-author of - "A Survey of African Family Economy and Rent-paying Capacity in Durban." (To be published in 1961.)
Supplementary remarks: x/ The above-mentioned work is being edited as a volume of the Natal Regional Survey (Oxford University Press, Cape Town.)
Address & telephone: 145 B. King Edward Avenue, Pietermaritzburg, Natal, South Africa.

B.Sc. [Econ] (Lond...)

x/ If your ancestors came from Poland long time ago please give names and dates

Date: 23rd March, 1961. Signature: J. Sfonkowski

Please send this form to:

The Editor, WHO'S WHO AMONG POLES
95, BLACK LION LANE, LONDON, W.6, ENGLAND

AFRYKA WOŁA!

Rozmowa z profesorem Zbigniewem Kończackim

Zygmunt Jordan

Godzina przerwy w podróży. Trzeba się spieszyć, aby wydostać od dra Zbigniewa Kończackiego jak najwięcej szczegółów jego wspaniałej kariery, którymi można by się podzielić z czytelnikami. Dr Kończacki leci do Somali w Afryce wschodniej do Alberty w Kanadzie, gdzie jest profesorem ekonomii na uniwersytecie w Edmonton.

— *Zacznijmy od początku. Skąd wzięło się u pana to zainteresowanie Afryką?*

— Jako dziecko potrafiłem spędzać godziny w domowej bibliotece, oglądając ilustracje w książkach o krajach tropikalnych. Zwłaszcza pasjonowała mię Afryka, jej krajobrazy i zwierzęta. Marzyłem często, jak to kiedyś będę podróżował po Czarnym Lądzie. Ta dziecinna obsesja znalazła dojrzalszy wyraz w kikanaście lat później, gdy studiując na Akademii Handlu Zagranicznego we Lwowie napisałem dłuższą pracę p.t. „Portugalskie terytoria w Afryce". Wojna, która przerwała moje studia, zagnała mię przez Rosję do Egiptu. Był to mój pierwszy kontakt z Afryką.

(Wspomnę tu, że ojciec profesora, płk dr Kończacki, jak również i matka jego, po wojennej wędrówce znaleźli się w Londynie. Pułkownik zmarł tutaj, zlecając synowi, bardzo młodemu wówczas b. Żołnierzowi 2 korpusu, opiekę na matką. Pani Kończacka jest dzisiaj również w Kanadzie, przy synu, dzieląc się z nim i z synową, p. Janiną z Waydowiczów, zadowolenie z rezultatów jego ciężkiej pracy, ukoronowanej stanowiskiem, jakim niewielu Polaków w jego wieku może się poszczycić.)

— *Jakie były dalsze koleje pańskiej kariery?*

— Po kampanii włoskiej i ukończeniu studiów ekonomicznych w Londynie wyjechałem do Południowej Afryki, a raczej „wyjechaliśmy", gdyż byłem już wówczas żonaty. Inicjatywa tego wyjazdu wyszła od mojej żony, która w czasie wojny, jako mała dziewczynka, została ewakuowana ze Środkowego Wschodu do Afryki i spędziła osiem lat w Rodezji i w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Czarny Ląd rzuca jakiś urok na tych, którzy przez jakiś czas tam mieszkają i o tym, że „Afryka woła" (jak mawia moja żona), miałem okazję przekonać się w jedenaście lat później, gdy w zeszłym roku przenieśliśmy się do Kanady. Oboje tęsknimy do Afryki.

Wieloletni pobyt w Afryce, gdzie wykładałem ekonomię na uniwersytecie w Natalu i oddawałem się pracom badawczym, wzbogacił moje doświadczenie. Pobyt ten, oraz podróże do sąsiednich krajów afrykańskich, zadecydowały o kierunku mojej specjalizacji naukowej w dziedzinie studiów afrykańskich.



Prof. dr Zbigniew Kończacki

skich na uniwersytecie w Albercie. W marcu tego roku postanowiono, że uniwersytet w Albercie będzie jedynym uniwersytetem kanadyjskim, w którym będzie istniało Centrum Studiów Afrykańskich. Wobec mojej afrykańskiej przeszłości wybrano mnie prezesem Centrum, co robi ze mnie jedyną tego rodzaju osobę w Kanadzie. Inne uniwersytety kanadyjskie mają też wykładowców spraw afrykańskich, oczywiście na mniejszą skalę, więc stworzyliśmy Komitet Studiów Afrykańskich, którego jestem wiceprezesem. Poza tym jestem członkiem Towarzystwa Studiów Afrykańskich Stanów Zjednoczonych. Wszystko to razem wzięte zabiera mi lwią część mego czasu. Nawet w czasie wakacji!

— *To wszystko dzieje się w Kanadzie, a pan w tej chwili jest w drodze z Afryki. Co pan tam robił?*

— To było zadanie specjalne. Latem tego roku grupa firm kanadyjskich, pracujących nad projektem stworzenia systemu transportowego w Republice Somalijskiej, zwróciła się do mnie, proponując mi wyjazd do Somali w roli doradcy ekonomicznego. Praca ta, która zajmie wiele miesięcy, finansowana jest przez rząd somalijski i przez specjalny fundusz Narodów Zjednoczonych, z poparciem Banku Świata. Oczywiście pojechałem z radością do Afryki i spędziłem w tropikach wiele tygodni.

— *Jakie wrażenie wywiózł pan z Somali?*

— Jest to dziwny kraj, pełen sprzeczności. Z jednej strony jest to kraj bardzo jeszcze prymitywny. Jest jednym z nielicznych państw, które nie przeprowadziło dotąd spisu ludności, ani oceny dochodu narodowego. Główną przyczyną tego jest fakt, że większość mieszkańców jest... nieuchwytna. Są to koczownicy, przenoszący się ze swymi stadami z tworzyły się nie na zasadach światopoglądowych, czy ekonomicznych, ale na zasadach szczepowych. Wysiłki w celu ujednolicenia kraju wciąż trwają i dobra sieć komunikacyjna byłaby wielką w tym pomocą.

Jest jeszcze jednak trudność. Nowo powstałe państwa Afryki są przeważnie spadkobiercami kolonialnych posiadłości białego człowieka. Ich granice są takie, jakie biali po sobie pozostawili. Słowo „Kongo", na przykład, mogło oznaczać teren posiadłości belgijskiej, ale etnograficznie nie oznacza ono nic. Dzisiejsze Kongo składa się z różnych, sztucznie powiązanych szczepów, nie mających ze sobą wiele wspólnego. To samo odnosi się do Somali. Powstała ona z połączenia kolonii brytyjskiej, Somaliland, z dawną kolonią włoską, Somalią. Somalijczycy nie mogą się pogodzić z faktem pozostawienia sporej ilości ich rodaków pod panowaniem etiopskim i na terenie dzisiejszej Kenii. Jest to powodem częstych nieporozumień i utarczek granicznych. Przyczyniają się do tego ruchy ludności koczowniczej, od wieków wędrującej w tych okolicach w poszukiwaniu pastwisk i nie uznającej niedawno ustalonych granic.

Językiem pisanym jest na południu Somali język włoski, na północy angielski. Jest to trudnym problemem w szkolnictwie, gdzie w niższych klasach nauka odbywa się po włosku, a w wyższych — po angielsku. Najprostszym wyjściem byłoby wprowadzenie do szkół języka somalijskiego, cóż — kiedy do dziś dnia nie jest on językiem pisanym. Somalijczycy nie mogą się zdecydować, jaki alfabet wybrać, łaciński, czy arabski. Decyzja jest trudna, bo gdy łaciński alfabet ułatwiłby kontakt z zachodem, to arabski jest im bliższy ze względu na arabskie sąsiedztwo i na fakt, że Somalijczycy są muzułmanami.

Jeśli chodzi o pomoc zagraniczną, Somalia jest w pewnym sensie beniaminkiem zagranicy. Dzięki wydatnej pomocy w postaci donacji i pożyczek długoterminowych, jest ona jednym z nielicznych krajów gospodarczo nierozwiniętych, które nie cierpią na brak obcych walut. Nie brak tam też zagranicznych ekspertów, począwszy od Amerykanów, a skończywszy na Rosjanach. W Mogadiscio było ich pełno.

Rzecz prosta — osadnictwo rolnicze, rozwój handlu i przemysłu i podniesienie poziomu życia nie są możliwe bez odpowiedniego systemu komunikacyjnego i transportowego. Praca nad planowaniem tych podstawowych usług była celem mojego wyjazdu.

— *Teraz prosto z tropików wraca pan do Kanady. Ale pewien jestem, że afrykańskie przeżycia będą przy kominku długo*

synowi, bardzo młodemu wówczas b. Żołnierzowi 2 korpusu, opiekę na matką. Pani Kończacka jest dzisiaj również w Kanadzie, przy synu, dzieląc się z nim i z synową, p. Janiną z Waydowiczów, zadowolenie z rezultatów jego ciężkiej pracy, ukoronowanej stanowiskiem, jakim niewielu Polaków w jego wieku może się poszczycić.)

— *Jakie były dalsze koleje pańskiej kariery?*

— Po kampanii włoskiej i ukończeniu studiów ekonomicznych w Londynie wyjechałem do Południowej Afryki, a raczej „wyjechaliśmy", gdyż byłem już wówczas żonaty. Inicjatywa tego wyjazdu wyszła od mojej żony, która w czasie wojny, jako mała dziewczynka, została ewakuowana ze Środkowego Wschodu do Afryki i spędziła osiem lat w Rodezji i w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Czarny Ląd rzuca jakiś urok na tych, którzy przez jakiś czas tam mieszkają i o tym, że „Afryka woła" (jak mawia moja żona), miałem okazję przekonać się w jedenaście lat później, gdy w zeszłym roku przenieśliśmy się do Kanady. Oboje tęsknimy do Afryki.

Wieloletni pobyt w Afryce, gdzie wykładałem ekonomię na uniwersytecie w Natalu, i oddawałem się pracom badawczym, wzbogacił moje doświadczenie. Pobyt ten, oraz podróże do sąsiednich krajów afrykańskich, zadecydowały o kierunku mojej specjalizacji naukowej w dziedzinie studiów afrykańskich.

— *Dlaczego państwo wyjechali do Kanady, jeżeli tak polubiliście Afrykę?*

— Po prostu polityka obecnej Republiki Południowo-Afrykańskiej nie zgadzała się z naszymi przekonaniami. W początkowym okresie naszego tam pobytu wierzyliśmy, że stan rzeczy ulegnie poprawie, że stosunki ulegną liberalizacji. Niestety, stało się odwrotnie. Ludzi o ciemnej skórze usunięto z uniwersytetów, a my, wykładowcy, zostaliśmy skazani na intelektualną śmierć, gdyż odcięto nas od reszty świata, myślącej na ogół inaczej, niż rząd południowo-afrykański. Pozostał więc tylko wyjazd, zwłaszcza, że Kanada zaofiarowała mi doskonałe warunki pracy w mojej dziedzinie.

— *Czy wyjazd do Kanady oznacza zerwanie z Afryką?*

— Wprost przeciwnie! Ponieważ Kanada nie jest politycznie zaangażowana w Afryce, jej pomoc jest tam mile widziana. Korzystam więc ze sprzyjających warunków i kontynuuję moją pracę nad problemami krajów gospodarczo nierozwiniętych w ogólności, a Afryce w szczególności. Pole do działania jest olbrzymie i działalność moja wykracza daleko poza moje „profesorskie obowiązki". W ostatnim roku wybrano mnie wiceprezydentem kanadyjskiego stowarzyszenia afrykanistów, obejmującego wszystkie kanadyjskie uniwersytety.

Powierzono mi również zadanie zorganizowania studiów afrykańskich na uniwersytecie w Toronto.



Prof. dr Zbigniew Kończacki

sem. Poza tym jestem członkiem Towarzystwa Studiów Afrykańskich Stanów Zjednoczonych. Wszystko to razem wzięte zabiera mi lwią część mego czasu. Nawet w czasie wakacji!

— *To wszystko dzieje się w Kanadzie, a pan w tej chwili jest w drodze z Afryki. Co pan tam robił?*

— To było zadanie specjalne. Latem tego roku grupa firm kanadyjskich, pracujących nad projektem stworzenia systemu transportowego w Republice Somalijskiej, zwróciła się do mnie, proponując mi wyjazd do Somali w roli doradcy ekonomicznego. Praca ta, która zajmie wiele miesięcy, finansowana jest przez rząd somalijski i przez specjalny fundusz Narodów Zjednoczonych, z poparciem Banku Świata. Oczywiście pojechałem z radością do Afryki i spędziłem w tropikach wiele tygodni.

— *Jakie wrażenie wywiózł pan z Somali?*

— Jest to dziwny kraj, pełen sprzeczności. Z jednej strony jest to kraj bardzo jeszcze prymitywny. Jest jednym z nielicznych państw, które nie przeprowadziło dotąd spisu ludności, ani oceny dochodu narodowego. Główną przyczyną tego jest fakt, że większość mieszkańców jest... nieuchwytna. Są to koczownicy, przenoszący się ze swymi stadami z miejsca na miejsce. Trudno ich policzyć. Nikt też nie wie dokładnie, czy ludność liczy dwa i ćwierć miliona, czy dwa razy więcej. Koczownikami są z upodobania. Praca rolnika lub rzemieślnika spotyka się wśród nich z pogardą, a ideałem Somalijczyka, który osiągnął pewien stopień wykształcenia, jest praca w administracji rządowej. Wysiłek rządu idzie w kierunku zmniejszenia ilości koczowników i osiedlenia ich na roli, aby zwiększyć produkcję rolniczą i osiągnąć samowystarczalność w dziedzinie wyżywienia. Chodzi tu o zredukowanie importu żywności do minimum tak, aby móc sprowadzać więcej dóbr inwestycyjnych, niezbędnych dla dalszego rozwoju kraju. Nad tym poci się rząd somalijski i pocą się Narody Zjednoczone.

Z drugiej strony, ten prymitywny kraj jest jednym z niewielu krajów afrykańskich, posiadających ustrój demokratyczny i wielo-partyjny. Były z tym wielkie trudności, bo z początku partie

ludniu Somali język włoski, na północy angielski. Jest to trudnym problemem w szkolnictwie, gdzie w niższych klasach nauka odbywa się po włosku, a w wyższych — po angielsku. Najprostszym wyjściem byłoby wprowadzenie do szkół języka somalijskiego, cóż — kiedy do dziś dnia nie jest on językiem pisanym. Somalijczycy nie mogą się zdecydować, jaki alfabet wybrać, łaciński, czy arabski. Decyzja jest trudna, bo gdy łaciński alfabet ułatwiłby kontakt z zachodem, to arabski jest im bliższy ze względu na arabskie sąsiedztwo i na fakt, że Somalijczycy są muzułmanami.

Jeśli chodzi o pomoc zagraniczną, Somalia jest w pewnym sensie beniaminkiem zagranicy. Dzięki wydatnej pomocy w postaci donacji i pożyczek długoterminowych, jest ona jednym z nielicznych krajów gospodarczo nierozwiniętych, które nie cierpią na brak obcych walut. Nie brak tam też zagranicznych ekspertów, począwszy od Amerykanów, a skończywszy na Rosjanach. W Mogadiscio było ich pełno.

Rzecz prosta — osadnictwo rolnicze, rozwój handlu i przemysłu i podniesienie poziomu życia nie są możliwe bez odpowiedniego systemu komunikacyjnego i transportowego. Praca nad planowaniem tych podstawowych usług była celem mojego wyjazdu.

— *Teraz prosto z tropików wraca pan do Kanady. Ale pewien jestem, że afrykańskie przeżycia będą przy kominku długo przetrawiane w kółku rodzinnym. „Przecież „Afryka woła" — to powiedzenie żony pana...*

— Zainteresowanie Afryką stało się niejako naszą cechą rodzinną. Moja żona pracuje właśnie nad doktoratem w dziedzinie historii i polityki afrykańskiej. Oboje też, jako „team", planujemy dalsze prace naukowe na temat Afryki.

— *Mam nadzieję, że w przyszłości nadarzy się nam jeszcze sposobność do podzielenia się wrażeniami z podróży po Czarnym Lądzie?*

— Na pewno!

W tej chwili ogłaszają lot do Toronto. Żegnam drogiego pana Zbyszka i z głową pełną afrykańskich nowin idę przelać to na papier. I jeszcze jedno uczucie: uczucie dumy i zadowolenia, że Polak, który wylądował tu jako młody żołnierz, bez znajomości języka angielskiego, potrafił dojść ciężką pracą do tak świetnego stanowiska.

beztroską podróż
ZAPEWNI
TAZAB TRAVEL LTD
39, Corporation St., BIRMINGHAM
tel. Midland 1526
Z POLSKI, DO POLSKI I INNYCH KRAJÓW
PRZEWÓZ SAMOCHODÓW PRZEZ KANAŁ
8414

Find A Grave

Zbigniew Andrzej Konczacki

BIRTH	10 Mar 1917
DEATH	11 Apr 2007 (aged 90)
BURIAL	Unknown
MEMORIAL ID	18909748 · View Source

The ChronicleHerald.ca
HALIFAX, NOVA SCOTIA
Friday April 13, 2007
****

KONCZACKI, Zbigniew Andrzej - Born March 10, 1917 in Lwow, Poland, the son of the late Dr. Adam Konczacki and Romana (Kawecka), died peacefully on April 11, 2007. He was educated in Lwow, Poland. He obtained his M.A. in Commerce from the University Stefan Batory in 1939. In 1940 he was deported to Kazakstan by the Russians and worked in the Gulags. In 1941, after the invasion by the Nazis of Russia, he joined the Polish army, which was formed in Russia, under the leadership of General Anders. It was incorporated into the British Eighth Army and sent to Iraq to Irkuk to guard the oil fields. He took part in the Italian campaign and participated in the military action at Monte Cassino, Ancona and Bologna. He was decorated for valour by the British and Polish military authorities. After the war he studied economics at the University of Rome and continued his studies in London and in South Africa at the University of Natal. There he lectured economics and, after his departure from South Africa to Canada, he was Associate Professor at the University of Alberta. In 1967 he was Killam Senior Research Fellow and in 1968 he was appointed full professor at Dalhousie University. He retired in 1982, with the title of Professor Emeritus. He is the author of six books and numerous articles, among them, Public Finance and Economic Development of Natal 1893-1910 (Duke University Press 1967); The Economics of Pastoralism: A Case Study of Sub-Saharan Africa (Frank Cass, London, 1978); An Economic History of Tropical Africa (co-editor, 2 volumes, Frank Cass, London, 1977 and 1978); An Economic and Social History of Southern Africa (co-editor, 2 volumes, Frank Cass, London, 1991). He was married to Janina (Wadwicz-Waydowicz) in 1952. Funeral service will be held on Saturday at 11 a.m. in the Church of Our Lady of Perpetual Help/St. Benedict on Bedford Highway, next to Mount St. Vincent University.

Created by: Donald Gordon Dalrymple
Added: 13 Apr 2007
Find A Grave Memorial **18909748**

Find A Grave, database and images (https://www.findagrave.com : accessed 11 June 2018), memorial page for Zbigniew Andrzej Konczacki (10 Mar 1917–11 Apr 2007), Find A Grave